

## Jak Jeżyk z Prosiaczkiem Boga szukali i co z tego wynikło

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

**S**tała się, moim zdaniem, rzecz niezwykle ważna i w naszych polskich realiach niezwykła.

Otóż wydana została ateistyczna książka dla dzieci, autorstwa znanego z „Humanizmu ewolucyjnego” Michaela Schmidta — Salomona (treść) i Helge Nyncke (rysunki). Wydawcami tej ślicznie wydanej książeczki są Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa”, oraz prezes Towarzystwa Humanistycznego i weteran walki o świeckość naszego kraju, Andrzej Dominiczak. Andrzej wiele interesujących pozycji wydał również samodzielnie, starczy wspomnieć książkę o św. Teresie z Kalkuty napisaną przez nieodżałowanego Hitchensa. Drugi współwydawca, mieszkający w Niemczech Andrzej Lipiński, jest niemniej istotny, gdyż jest również tłumaczem książki, jak i propagatorem niezwykle ważnej twórczości publicystycznej Michaela Schmidta — Salomona, o czy wie każdy niemal czytelnik znakomitego „Humanizmu ewolucyjnego”. Na ostatniej stronie książeczki znalazły się symbole dwóch jej patronów medialnych i ideowych, czyli jak możecie się domyślić, stylizowana galaktyka Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów i sylwetki ludzkie wpisane w "H" będące symbolem świeckiego humanizmu, a w naszym wypadku Towarzystwa Humanistycznego.

Zacząłem bardzo uroczyście, gdyż od dawna czekałem na tę pozycję po polsku. Miałem okazję się z nią zapoznać w wersji oryginalnej podczas wizyty niemieckich wolnomyślicieli we Wrocławiu i wtedy myślałem sobie z zazdrością o tym, kiedy nasze dzieci będą mogły dostać od rodziców tego typu lekturę. No i proszę — stało się, a polski egzemplarz otrzymałem w bardzo miłej chwili, bowiem podczas II Wielkopiątkowego Tłustego Bankietu Wolnomyślicielskiego, który odbywał się w przededniu uroczystych obchodów rocznicy stracenia Kazimierza Łyszczyńskiego, przygotowanej przez PSR Warszawa.

Nie chcę zdradzać całej fabuły tej dość krótkiej z uwagi na małych czytelników książeczki. Uważam jednak, że jest ona bardzo przemyślana i za konieczną prostotą skrywa się w tym dziele solidny i błyskotliwy intelekt Michaela Schmidta — Salomona. Nie przypadkiem bohaterami książeczki są zwierzątka, a wśród nich Prosiaczek, w dialogach nawet bardzo czytany dorosły czytelnik łatwo wyłapie finezyjne smaczki, w precyzyjny i metaforyczny sposób obnażające absurd i niemoralność religii mojżeszowych.

Kanwą opowieści jest plakat, na który natrafiają nasi bohaterowie, Jeż i Prosiaczek. Głosi on, iż „Kto nie zna Boga, temu czegoś brakuje”. Znamy oczywiście tego typu plakaty i deklaracje nie tylko z bajek, ale z życia codziennego, choć treść ta wyrażona jest w nich zazwyczaj dużo agresywniej, niż w bajce Schmidta — Salomona. Zwierzątka, przejęte tym, że „czegoś im brakuje”, robią to, co raczej nie zdarza się wierzącym, czyli starają się dojść do prawdy. W bajce nie poznajemy rodziców zwierzątek, ale możemy przypuszczać, że Jeżyk i Prosiaczek nie byli indoktrynowani przez panią Jeż i panią Świnie. W celu dojścia do prawdy, nasze zwierzątka robią kolejną rzecz, która nie zdarza się raczej wierzącym, to znaczy odwiedzają różne świątynie i wysłuchują opinii Rabina, Imama i Księdza. Te opinie na tyle nie zadawalają Jeżyka i Prosiaczka, że pozwalają sobie oni na pewne krytyczne uwagi, co wprawia w szal wspomnianych duchownych. Gdyby nie to, że każda z religii mówi, iż tylko ona ma rację, zwierzątka pewnie nie oddaliłyby się tak łatwo i bajka skończyłaby się źle. A tak czytające dzieci mogą zapoznać się z pytaniami Prosiaczka i Jeżyka zadanyimi Księdzu, Imamowi i Rabinowi. Myślę, że większości młodych czytelników nie zdziwi po tych pytaniach i odpowiedziach duchownych finał opowieści, w którym zwierzątka wykreślają z plakatu jedno słówko, co owocuje treścią bardziej przystającą do rzeczywistości, a brzmiącą tak: „Kto zna Boga, temu czegoś brakuje”.

Obrazki do książki są wykonane bardzo dobrze, ale w dość charakterystycznym stylu. Początkowo miałem do nich pewne zastrzeżenia, ale muszę Wam powiedzieć, że gdy oko się trochę przyzwyczai, obrazki naprawdę zaczynają się podobać. Są bardzo kolorowe, ciekawie wykorzystane są też skróty perspektywiczne i ujęcia postaci pod nieco zwariowanym kątem, co wydobywa charakter postaci i jest dość pracołłonne, więc nieczęsto w ilustracjach dla dzieci się zdarza. Sądzę, że rysunki Helge Nyncke mogą stać się wartościową inspiracją dla dziecka uzdolnionego plastycznie.

Pamiętam, że gdy opowiadałem w Lublinie o idei zorganizowania obozów ateistycznych przez PSR, jeden ze słuchaczy wyraził obawę, że oto wchodzimy na ścieżkę, którą chadzą osoby religijne, pełną ideologicznej propagandy i jaskrawego dogmatu. Wyjaśniłem mojemu rozmówcy, iż nie można się stać ateistą poprzez indoktrynację, a jedynie przez samodzielne myślenie. Aby jednak móc

myśleć samodzielnie, zwłaszcza, gdy się jest młodym, trzeba być chronionym przed sprzedawcami łatwych i fałszywych idei (chrześcijaństwo, islam etc.), zwłaszcza, gdy są one masowe i stoi za nimi nieprzebrana ilość środków materialnych, jak i całe tłumy ludzi bezrefleksyjnie je uznających od pokoleń. „Jak Jeżyk z Prosiaczkiem...” również nie zawiera w sobie żadnego elementu indoktrynacji. Książeczka pokazuje po prostu typowe reakcje duchownych na niewygodne pytania. Dziecku zostawiona jest decyzja, czy podobnie jak bohaterowie, stwierdzi, iż koncepcja Boga nie wypełnia żadnych braków, a wręcz przeciwnie, sama je powoduje.

Mam nadzieję, że książeczka Michaela Schmidta — Salomona jest początkiem lawiny. Dla wszystkich dzieci wielką szansą zachowania otwartości umysłu byłby wysyp tego typu publikacji. Pamiętam, jak dzielny dziennikarz TVN, Maciej Kliś, pytał w księgarni, czy są jakiegokolwiek książki mówiące małym dzieciom o prawdziwym początku naszego wszechświata. Sprzedawczynie nie znalazła ani jednej takiej pozycji, nie brakowało natomiast opowiadań biblijnych, traktowanych przez większość tak młodych czytelników jak prawda absolutna (i jak wiemy, to czasem zostaje...). Nie było nawet opowieści o prapoczątkach związanych z innymi mitologiami, niż ta chrześcijańska. Młode pokolenie Polaków naprawdę musi mieć sporo szczęścia i charakteru, aby nie ulec biblijnej indoktrynacji...



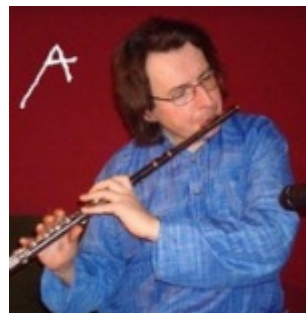
Dalszą część rozważań o tym, czym się różni propagowanie samodzielnego myślenia od propagandy, oraz czy ateizm można propagować bez zatracenia jego najcenniejszych elementów, zawarłem w kolejnej bezbożnej pogadance, do której obejrzenia serdecznie Was zapraszam:



### **Jacek Tabisz**

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 03-04-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8875) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8875>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.  
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)